

echo

KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 304 (5124)

Kraków, piątek 29 grudnia 1961

Dziś w Warszawie rozpoczęły się obrady XV plenum CRZZ

Dziś, 29 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady XV plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tematem obrad są zagadnienia dalszej poprawy zdrowotności ludzi pracy oraz problemy V Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

W plenum uczestniczą przedstawiciele świata lekarskiego z ministrem zdrowia i opieki społecznej JERZYM SZTACHELSKIM oraz członkowie delegacji polskiej na Światowy Kongres w Moskwie.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego CRZZ — IGNACEGO LOGĘ-SOWIŃSKIEGO, referat pt. „Stan i kierunki rozwoju medycyny przemysłowej w Polsce” wygłosił min. Sztachelski.

Referat ten, jak również dostarczony wcześniej uczestnikom plenum referat Prezydium CRZZ pt. „Zadania związków zawodowych w zakresie ochrony zdrowia załóg robotniczych” (jego omówienie podaliśmy na str. 2), stanowią podstawę dyskusji.

Spotkanie 3 książąt laotańskich

Agencja Reutersa donosi z Vientiane, że dziś odbyło się tam spotkanie trzech książąt laotańskich. Rzecznik premiera Laosu Souvanna Phoumy oświadczył, że spotkanie to było nieoficjalne.

Prócz premiera Souvanna Phoumy uczestniczyli w nim przywódca partii Neo Lao Haksat książę Souphanouvong oraz przywódca rządu rebelianckiego Boun Oum.

Podczas spotkania omawiano sprawę utworzenia rządu koalicyjnego.

Według doniesień z Vientiane, książę Souvanna Phoumy, po spotkaniu z królem Laosu Vathana oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że jeśli obecne rozmowy trzech książąt laotańskich zakończą się fiaskiem, to w Laosie może wybuchnąć wojna.

Wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, oraz w realizacji obowiązków zawodowych, społecznych i politycznych — dla dobra Polski Ludowej i przyspieszenia rozwoju Ziemi Krakowskiej życzy z Nowym Rokiem wszystkim mieszkańcom województwa

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ
RADY NARODOWEJ
w Krakowie



Nowy taniec „twist” opanowuje szybko salę taneczne na całym świecie. Nie wiadomo, jak długo będzie jego kariera, ale nadchodzący karnawał minie z pewnością pod znakiem „twista”! Przedstawiamy Wam pary taneczne, ogarnięte nowym szaleństwem, podczas „treningu” w jednym z lokali mediolańskich.

CAF

TWIST

Przerzucanie sabotażystów szkolonych w Nikaragui — na Kubę

„Prawicowe pismo amerykańskie „World” informuje, że w Nikaragui szkolone są bandy sabotażystów, które następnie przerzucane są na Kubę.

Korespondent „World” informuje, że zarówno przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Nikaragui jak i rząd Somozy zaprzeczają jakoby cokolwiek wiedzieli o obozach szkoleniowych. Dla „zatarcia śladów” nawet broń w jaką wyposażeni są sabotażyści nie pochodzi z Ameryki lecz jest przeważnie pochodzenia szwedzkiego i belgijskiego.

— szaleństwo karnawału



Zona
Kennedy'ego
depiero
druga...

Tego jeszcze nie było! Elektryczna szczotka do zębów na baterijkę, wyprodukowana w USA, obsłużyć może całą rodzinę — rączka z motorkiem ma wymienną główkę, na którą zakłada się kolejno szczoteczki wszystkich domowników.

CAF



Operacje floty brytyjskiej na Bliskim Wschodzie wywołały oburzenie w krajach arabskich

KAIR
Nagle operacje brytyjskiej floty wojennej na Bliskim Wschodzie, przypominające do złudzenia akcje związane z okupacją Kuwejtu w lipcu br., wywołały zdumienie i oburzenie w Bagdadzie, Kairze i innych stolicach krajów arabskich.

Obserwatorzy tłumaczą te posunięcia Londynu paniką, jaka zapanowała na Zachodzie po wyzwoleniu Goa przez Indie, jak również dalszą próbą wywarcia presji na Irak, w związku z konfliktem między Bagdadem a towarzystwem naftowym „Iraq Petroleum Company” i odebraniem przez rząd Kassema nie wykorzystanych dotąd przez towarzystwo koncesji naftowych.

LONDYN
Minister spraw zagranicznych Iraku M. Jawad, w depeszy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa zwraca jego uwagę na prowokacyjny charakter ostatnich posunięć rządu brytyjskiego.

Wielka Brytania skierowała do Zatoki Perskiej jednostki swej floty, uważając to za „środek ostrożności” w związku z konfliktem między Irakiem i Kuwejtem.

Oficjalnym pretekstem jest oświadczenie rządu Iraku, iż

będzie on zmuszony zrewidować swe stosunki z każdym państwem, które utrzymuje stosunki dyplomatyczne z szajkanatem Kuwejtu.

Przed 17 rocznicą wyzwolenia Oświęcimia

W styczniu 1962 r. — w 17 rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką największego hitlerowskiego obozu śmierci — Oświęcimia odbędzie się szereg uroczystości. Przewiduje się m. in. przyjazd z całego kraju oraz z zagranicy m. in. z Węgier, NRD, NRF i Francji, grup b. więźniów i rodzin po zamordowanych.

W Warszawie otwarta zostanie w styczniu wystawa pt. „Kobieta i dziecko w Oświęcimiu — Brzezince”. Organizują ją z inicjatywy kobiet — byłych więźniarek, Zarząd Główny ZBoWiD i Zarząd Główny Ligi Kobiet.

Sytuacja w Kongo

LONDYN

28 bm. odbyły się w Leopoldville plenarne posiedzenia Izby reprezentantów i senatu kongijskiego.

W obradach wzięło udział 3 deputowanych i 3 senatorów Katangi. Przebieg obrad nie jest chwilowo znany.

Według pogłosek, pozostali parlamentarzyści Katangi są w drodze do stolicy Konga.

★

Pierwsza grupa 150 żołnierzy tunezyjskich odciałał wczoraj z Tunisu do Leopoldville.

Odlot pozostałych 450 żołnierzy tunezyjskich, którzy wzmocnić mają siły ONZ w Kongo, nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Jutro Kraków będzie na skraju nizu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, możliwe drobne opady śniegu, mglisto. Wiatr południowy i południowo-zachodni 3—6 m/s. Temperatura minus 1 do minus 4 st. C.

Ankieta przeprowadzona przez Instytut Gallupa wskazała, iż najpopularniejszą kobietą roku 1961 w Stanach Zjednoczonych jest wdowa po prezydencie Rooseveltie — pani Eleanor Roosevelt. Dopiero drugie miejsce zajmuje żona obecnego prezydenta USA, Jacqueline Kennedy. Trzecie miejsce przypadło w udziale królowej brytyjskiej, Elżbiecie.

Wydalenie korespondenta „Neues Deutschland” z W. Brytanii

Władze brytyjskie odmówiły przedłużenia prawa pobytu korespondentowi dziennika „Neues Deutschland” doktorowi Krahlowi. Będzie on musiał opuścić W. Brytanię do 10 stycznia przyszłego roku.

Warto przypomnieć, że przed rokiem dr Krahle również został wydany z W. Brytanii i ponownie pozwolenie na pobyt otrzymał dopiero po 3 miesiącach.

W czwartek, odbyła się w Londynie konferencja prasowa, na której labourystowski poseł do Izby Gmin Arthur Lewis oraz dr Krahle udzielił wyjaśnień przedstawicielom 26 agencji prasowych i dzienników brytyjskich oraz zagranicznych.

Poseł Lewis rozmawiał w tej sprawie z lordem strażnikiem prywatnej pieczęci Heathem, który oświadczył, że odmowa przedłużenia pobytu dr Krahla w W. Brytanii nie ma nic wspólnego z jego działalnością zawodową lub zachowywaniem się.

Poseł Lewis wyraził zdanie, że jest to krok natury ściśle politycznej, dokonanej pod naciskiem Bonn i wynikający z zaostrożenia stosunków między Wschodem a Zachodem.

Zastrzegając, iż nie podziela poglądów politycznych dr Krahla, i „Neues Deutschland”, poseł Lewis wyraził oburzenie wobec tego rodzaju represji politycznych i przypomniał, że również korespondentka ADN Ruth Kalman nie została wpuszczona z powrotem do W. Brytanii, gdy udała się na urlop do NRD.

Tak więc w chwili obecnej zarysowuje się sytuacja, w której wszyscy korespondenci prasy NRD w W. Brytanii, zostaną wydani. W tej sprawie złożony protest u władz brytyjskich. Stowarzyszenie Dziennikarzy Brytyjskich i Stowarzyszenie Korespondentów Zagranicznych.

Poseł Lewis wyraził nadzieję, iż nacisk opinii publicznej skłoni rząd brytyjski do zmiany decyzji. Spodziewane są również w tej sprawie interpelacje parlamentarne.



UROKI ZIMY W TATRACH
Na zdjęciu: widok z Głodówki
CAF — fot. Olszewski

Nowy „spacer” Barbary Moore — tym razem z Londynu do Edynburga!

LONDYN

Słynna piechurka, 58-letnia Barbara Moore, która ma na swym koncie przejście przez kilka kontynentów, znów wyruszyła na „niewielki spacer”.

Jak oświadczyła dziennikarzom, z powodu uciążliwej mgły i przykrej pogody, panującej w Londynie, postanowiła opuścić to miasto i udać się do Szkocji.

Planowała ona przybycie piechotą do Edynburga na Sylwestra. Jednak na skutek niebywalej ślizgawicy i padającego śniegu planów tych najprawdopodobniej nie zrealizuje. Dotarła ona na razie do Ferrybridge, odległego o około 300 km od Londynu, i oświadczyła, że obecny marsz zmęczył ją jak żaden inny dotąd.

Barbara Moore ma już kilka naśladowczyń. Należą do nich siostry Wendy i Joy Lewis, liczące 20 i 24 lata. Mają one na swym koncie marsz z Londynu do Szkocji, a latem wybierają się na „spacer” z Londynu do Rzymu.

Tu-08

Jeżeli jeszcze nie wysłałeś rozwiązania

WIELKIEGO KONKURSU ŚWIĄTECZNEGO

„Echa Krakowa” i Miejskiej Komendy Straży Pożarnej — to zrób to w najbliższym czasie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 3 stycznia. Cenne nagrody czekają!

Polsko-radziecka umowa

o wymianie kulturalnej i naukowej

Polska utrzymuje kontakty kulturalno-artystyczne z 60 krajami

Jak zapowiada się w roku przyszłym wymiana kulturalno-artystyczna z zagranicą? Odpowiedzi na to pytanie udzielił przedstawicielowi PAP dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — E. Markowski.

— Utrzymujemy na tym polu kontakty z około 60 krajami. Wymiana kulturalna z krajami socjalistycznymi normowana jest specjalnymi umowami. Umowy o wymianie

kulturalnej zawarliśmy ponadto z Danią, Norwegią, Indią, Birmą, ZRA, Irakiem, Kubą i Brazylią. Na podstawie deklaracji z 1957 r., co roku ustalane są programy współpracy kulturalnej między Polską a Francją.

W 1962 r. przewiduje się nawiązanie bliższych kontaktów kulturalnych z młodymi państwami afrykańskimi, a także z krajami Ameryki Południowej.

28 bm. podpisano w Warszawie plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej i naukowej na 1962 r. między PRL i ZSRR.

Umowa przewiduje wymianę solistów oraz zespołów artystycznych.

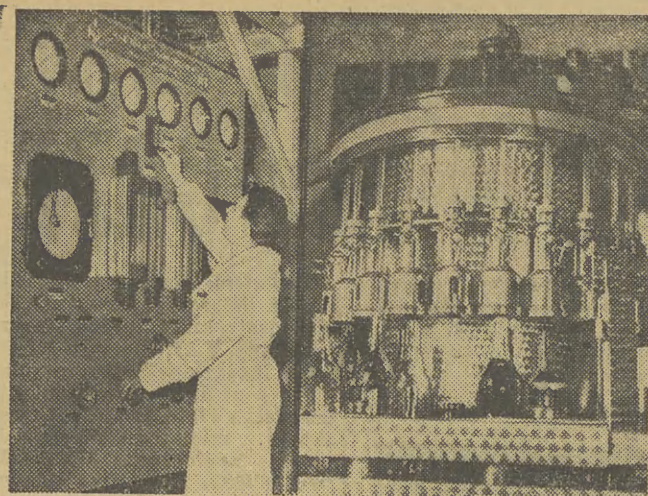
W Polsce gościć będzie m. in. 120-osobowa grupa baletowa Opery Leningradzkiej i Wielka Orkiestra Symfoniczna Radia i Telewizji ZSRR (udział w IV Festiwalu Muzyki Współczesnej).

Publiczność radziecka oglądać będzie występy m. in. Operetki Warszawskiej oraz jednego z czołowych naszych teatrów dramatycznych. W ZSRR wystąpi Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia oraz grupa solistów.

Zacieśnia się również wzajemne kontakty między stowarzyszeniami i związkami twórczymi obu krajów.

W zakresie wymiany naukowej postanowienia umowy przewidują m. in. zwiększenie liczby osób, które udadzą się na studia do ZSRR oraz nawiązanie ściślejszej współpracy między średnim szkolnictwem rolniczym i ogólnokształcącym Polski i ZSRR.

Umowę podpisali: minister kultury i sztuki — T. Galiński, oraz ambasador ZSRR w Polsce — A. Aristow.



Kraków na I miejscu w zbiorce na Szkoły Tysiąclecia

Krakowianie utrzymują pierwsze miejsce w kraju w zbiorce na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Zebrano w naszym mieście 34.475.000 zł, wykonując roczny plan zbiórki w ok. 130 proc. Spośród wszystkich dzielnic krakowskich najwięcej zebrala dzielnica Stare Miasto: ok. 6 mln zł. Najofiarniejsi są krakowscy spółdzielcy, którzy wykonali plan zbiórki w 163 proc. Natomiast bardzo w tyle za innymi grupami społecznymi w naszym mieście pozostają chłopcy, wolne zawody, przemysł prywatny oraz twórcy i literaci. Przemysł prywatny w Krakowie wykonał tegoroczny plan zbiórki zaledwie w ok. 12 proc.!

Udział w ogólnokrajowej zbiorce na budowę szkół Tysiąclecia jest wprawdzie najzupełniej dobrowolny, ale wypadłoby, żeby wszyscy krakowianie w niej uczestniczyli — proporcjonalnie do swoich dochodów, tym bardziej, że z funduszy tej buduje się w naszym mieście niejedną szkołę i że ze szkół korzystać będzie znaczna część krakowskiego społeczeństwa. (j)

PLYNNY OWOC ZDOBYWA RYNEK

Spżycie płynnego owocu stale wzrasta. W r. ub. dostarczono na rynek 5 mln litrów tego smakowitego płynu, w roku bieżącym zaś już około 8 mln litrów. Wzrost produkcji umożliwiły specjalne linie do zagęszczania płynnego owocu zainstalowane w Zakładach w Tymbarku i Jasle. Z jednego litra stężonego płynu otrzymuje się 7 litrów zwykłego. Na zdjęciu lewym: Nowo uruchomiona zagęszczarka moszczów w Zakładach w Tymbarku. Na zdjęciu prawym: Automatyczna rozlewareczka płynu w Zakładach w Tymbarku.

CAF — fot. Olszewski

14.568 izb oddały do użytku w bieżącym roku przedsiębiorstwa KZB

14.568 izb mieszkalnych oddanych do użytku w 1961 roku — oto plan pracy przedsiębiorstw budowlanych podległych Krakowskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Najlepiej wykonało swe plany w zakresie budownictwa mieszkaniowego Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, które już do końca listopada 1961 r. wykonało 110,5 proc. planu oddając 4696 izb zamiast planowanych 4250. KPBP wykonało ok. 130 proc. planu, dobre wyniki uzyskało również KPBM „Zet-beem”. Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa wprawdzie przekroczy swe tegoroczne zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, trzeba jednak podkreślić, że nie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane pracują zadowalająco. Np. KPBP do końca listopada br. wykonało swe zadania zaledwie w 56 proc.!

Usunięcie z budów sezonowości, wprowadzenie systemu rytmicznej pracy we wszystkich placówkach jest jednym z najważniejszych zadań krakowskiego budownictwa. (j)

Referat na XV plenum CRZZ

Ochrona zdrowia pracowników podstawowym obowiązkiem administracji przemysłowej

Poniżej podajemy omówienie referatu Prezydium CRZZ pt. „Zadania związków zawodowych w zakresie ochrony zdrowia załóg robotniczych”.

Dokument ten oraz sprawozdanie poświęcone problemom bhp stanowią podstawę łącznej dyskusji na plenum CRZZ.

Nowe perspektywy wzrostu roli, znaczenia i zadań związków zawodowych w ogóle, a zwłaszcza w dziedzinie ochrony zdrowia załóg, zarysowały się na tle programu uchwalonego przez XXII Zjazd KPZR, który przewiduje znaczne rozszerzenie udziału ruchu zawodowego w kierowaniu instytucjami kultury i ochrony zdrowia oraz stopniowe przejmowanie tych instytucji w zarząd związków zawodowych.

Również postulaty V Światowego Kongresu Związków Zawodowych zakładają rozszerzenie zadań i obowiązków ruchu zawodowego w zakresie zaspokajania potrzeb pracujących — łącznie ze sprawami ochrony zdrowia.

Troska związków zawodowych o ochronę zdrowia pracujących przejawia się w naszym kraju przede wszystkim w poznawaniu potrzeb zdrowotnych załóg, wpływu na coraz pełniejszy rozwój profilaktyki i lecznictwa, na planową rozbudowę sieci placówek przemysłowej służby zdrowia, w sprawowaniu nadzoru społecznego nad działalnością zakładowych placówek przemysłowej służby zdrowia oraz organów kierujących ochroną zdrowia w przemyśle, a także w aktywnym udziale w podnoszeniu stanu higieniczno-sanitarnego zakładów i szerzeniu oświaty sanitarnej.

Szczególną rolę w podnoszeniu zdrowotności załóg ma do spełnienia przemysłowa służba zdrowia, którą zorganizowano w 1955 r.

W okresie do 1960 r. liczba zakładowych placówek tego rodzaju wzrosła z 1.588 do 2.102, to jest o 32 proc.; liczba poradni lekarskich wzrosła o ok. 27 proc., poradni dentystycznych — o ok. 50 proc., liczba lekarzy medycyny zatrudnionych w tych placówkach — o ponad 30 proc., a lekarzy dentystów — o ponad 45 proc.

Mimo tego rozwoju, opieka lekarska w przemyśle nie nadąża za potrzebami robotników. Do najistotniejszych tego przyczyn zaliczyć należy: m. in. braki i zaniedbania w bazie lokalowej, błędy w kształtowaniu struktury organizacyjnej placówek oraz wadliwą politykę kadrową terenowych władz służby zdrowia.

Placówki przemysłowej służby zdrowia powinny działać przede wszystkim przy zakładach, w których produkcja stwarza zagrożenie dla zdrowia pracowników.

Szczególnego znaczenia nabierają posunięcia zmierzające do zabezpieczenia realizacji pełnego programu profilaktycznej ochrony zdrowia załóg.

Referat zgłasza m. in. postulaty w sprawie wydzielenia środków finansowych, przeznaczonych na ochronę zdrowia w przemyśle i budownictwie z ogólnej puli lecznictwa otwartego oraz powołania wojewódzkich przychodni medycyny pracy, które staną się placówkami fachowego zarządzania i nadzoru nad przemysłową służbą zdrowia.

W referacie zwrócono również uwagę na konieczność opracowania nowych normatyów obsady kadrowej placówek przemysłowej służby zdrowia. Jeden lekarz powinien przypadać na nie więcej niż 800—1000 zatrudnionych. Jednocześnie, w celu zapewnienia prawidłowego rozmieszczenia i stabilizacji kadr, należy stworzyć system bodźców materialnych i pozamaterialnych, które zainteresują lekarzy i personel medyczny pracą w przemyśle.

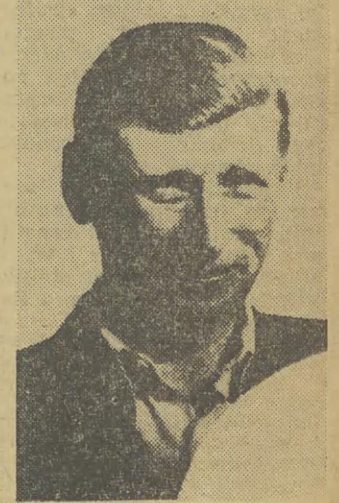
Ochrona zdrowia pracowników powinna stać się jednym z podstawowych obowiązków administracji przemysłowej, traktowanym na równi z wykonywaniem planów produkcyjnych.

Debiut BB w telewizji

Noworoczne życzenia w imieniu „Radio-Television Francaise” złoży telewidzom francuskim Brigitte Bardot we własnej osobie.

Zańczy ona przy tym charlestona, którego moda — jak wiadomo — wróciła ostatecznie na Zachód. Będzie to debiut BB w telewizji, gdyż, jak dotąd, nie zgadzała się na podobne występy z powodu zbyt niskich honorariów, jakie jej ofiarowywano.

List gończy



Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: GÓRALA Zygmunta s. Juliana i Heleny, ur. 25. II 1918 r. w Grębkowie, ostatnio zamieszkałego w Wyszowie woj. warszawskiej.

Rysopis: wzrost 170 cm., postać kępna, twarz okrągła, włosy ciemno blond, usta małe, uszy średnie-przylegające.

Wymieniony jest poszukiwany listem gończym Nr Ds-106/61 z dnia 5 kwietnia 1961 r. wydanym przez Prokuraturę Powiatową w Węgrowie, za dokonanie poważnych nadużyć gospodarczych. Każdy kto zna miejsce pobytu Górala i Zygmunta, proszony jest o zawiadomienie o tym najbliższej jednostki MO.

Echo dnia

Zaniedbana dziedzina opieki społecznej

W związku z wynikami przeprowadzonej przez NIK kontroli działalności szeregu wydziałów zdrowia i opieki społecznej prezydium WRN i PRN, jak również licznych zakładów opiekuńczych — prezes Rady Ministrów skierował do przewodniczących prezydium WRN pismo zalecające zwrócenie szczególnej uwagi na prace komórek organizacyjnych do spraw opieki społecznej.

Pismo stwierdza, że kontrola wykazała liczne braki i jaskrawe częstokroć niedociągnięcia w pracy organów do spraw opieki społecznej, a w szczególności brak należytej kontroli nad zakładami pomocy społecznej, niewłaściwe wykorzystywanie wolnych miejsc w tych zakładach, niedostateczną opiekę lekarsko-pielęgniarską nad chorymi, a także dość często występujące przypadki lekceważącego stosunku lekarzy do swej pracy.

Pismo zaleca przeprowadzenie — przy współudziale zainteresowanych organizacji społecznych — szczegółowej analizy pracy terenowych opiekunów społecznych.

Osoby wykonujące w sposób niedołny funkcje opiekunów społecznych, należy zastąpić osobami dającymi gwarancje należytego wywiązywania się ze swych zadań. Należy zwrócić uwagę kierownikom wydziałów zdrowia i opieki społecznej na potrzebę systematycznego szkolenia i instruowania pracowników tych wydziałów oraz biur gromadzkich (miejskich i osiedlowych) rad narodowych zatrudnionych na odcinku opieki społecznej. Szkoleniem i instruowaniem należy również objąć opiekunów społecznych.

Pismo prezesa Rady Ministrów przypomina, że sejmowa komisja pracy i spraw społecznych oraz komisja zdrowia i kultury fizycznej uchwałyły dezyderat, w którym „uwagała za słuszną zwrócenie uwagi przewodniczących prezydium rad narodowych na konieczność zwiększenia ich zainteresowania działalnością rad narodowych w dziedzinie opieki społecznej, a szczególnie pracą opiekunów społecznych”.

W zakończeniu pisma, prezes Rady Ministrów zwraca się do przewodniczących prezydium WRN o poinformowanie go, jakie kroki zostały podjęte w kierunku likwidacji błędów i uchybień, popełnianych na odcinku opieki społecznej, realizowanej przez rady narodowe.

Samolot — spadł na dom Dwoje dzieci zabitych

W pobliżu Padwy zdarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza.

Włoski samolot myśliwski spadł na dom zabijając dwoje dzieci. Podczas akcji ratunkowej nastąpił wybuch zbiorników z paliwem, który zranił czterech strażaków i 11 osób cywilnych.

Pilot uratował się przy pomocy spadochronu.

Pod Giewontem już komplet sylwestrowych gości

Jak wynika ze zgłoszeń, które otrzymały zakopiańskie przedsiębiorstwa turystyczne, na Sylwestra i Nowy Rok wybiera się tu znowu potężna ilość gości. Pod Giewontem zaczyna już brakować miejsc noclegowych, nawet w prywatnych domach.

W okresie Sylwestra, „Orbis” będzie gościł w Zakopanem również turystów z Jugosławii, Węgier i NRD.

Już w czwartek trudno było zarezerwować stolik na zabawę sylwestrową, w którymś z zakopiańskich zakładów gastronomicznych.

FWP organizuje w największych domach „Podhale” i „Bristol” wielkie bale sylwestrowe. W pozostałych domach oraz schroniskach wysokogórskich i domach „Orbis” odbędą się zabawy sylwestrowe, a w Nowy Rok tradycyjne kuligi.

Obcy tylko zabawy nie popsuł halny wiatr, który coraz wyraźniej czai się nad górami.

GOPR OSTRZEGA!

Już od paru lat tak się składało, że w dzień sylwestrowy miały miejsce w Tatrach tragiczne wypadki, w których ginęli turyści. Ich przyczyną były lawiny, głównie w rejonie Morskiego Oka.

W Tatrach zanosi się na ocieplenie. Mówi o tym wyraźnie wai chmur, które zgromadziły się nad Giewontem. W związku z tym w najbliższych dniach, znowu wystąpi ogromne niebezpieczeństwo lawin, szczególnie w rejonie Morskiego Oka.

GOPR ogłosiło w Zakopanem alarm i podało do wiadomości, że w chwili obecnej, droga prowadząca z Morskiego Oka przez Świątkówkę do Doliny Pięciu Stawów jest prawie niemożliwa do przejścia, bez wywołania lawin śnieżnych. W tym rejonie śnieg jest bardzo słabo związany z podłożem.

Tabela KLP

WIĘKSZE WYGRANE 1 i 2 DNIA

CIĄGNIENIA II KLASY

56 KRAJOWEJ LOTERII

PIENIĘDZNEJ Z 27 i 28 BM.

(TABELA NIEURZĘDOWA)

Zi 500.000 — nr 46831

Zi 30.000 — nr nr 21349, 113785

Zi 20.000 — nr nr 40733, 51902, 52072

Zi 10.000 — nr nr 11450, 16023, 25677, 25881, 38210, 68582, 70170, 74491, 74568, 87539

Zi 5.000 — nr nr 5254, 11835, 12603, 34095, 40918, 44636, 47505, 48090, 53355, 81874, 107981, 109998, 115201, 116806, 118704.

Zi 20.000 padły na nr nr 107, 58764, 71817.

Zi 10.000 padły na nr nr 32317, 34923, 60224, 82556, 118364

Zi 5.000 padły na nr nr 4804, 6926, 18604, 23544, 26024, 36070, 49265, 50326, 50831, 55585, 81960, 8747, 95170, 95216, 104702.

„Rok gastronomiczny“ dobiegł końca

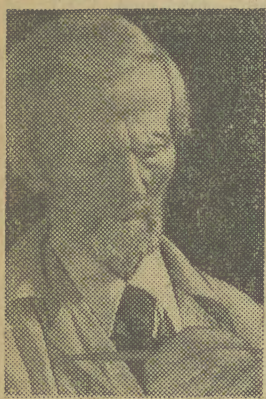
Poprawa jest, ale...

No i szczęśliwie mamy: za sobą rok zwany gastronomicznym. Zapowiedzi poprawy dotychczas istniejącego stanu rzeczy, były wielce szumne, ale jako że aktywność nie zawsze ma u nas widoki na powodzenie, postanowiliśmy na własnej skórze, lub raczej żołądka sprawdzić wyniki założeń gastronomicznego roku. W tym celu zaryzykowano zdrowie jednego z dziennikarzy i nakazano mu przez dwa tygodnie jadać obiady w coraz innej placówce żywienia zbiorowego naszego miasta.

Rezultat? Dziennikarz żyje, a co więcej z niebezpiecznej wyprawy posiada sporo notatek i to nie tylko krytycznych.

A oto odwiedzone restauracje i jadalnie: „Europa“, „Grand“, „Szarotka“, „Centralna“, „Pod Złotą Kotwicą“, „Ludowa“, „Pod Trzema Rybkami“, „Jutrzenka“, „Uniwersytecka“, „Tatrzańska“.

Przedstawiamy:



Artysta dłuta

Cyzelerstwo to zanikająca już dziś zupełnie dziedzina sztuki. Precyzyjna rzeźba i obróbka blach srebrnych, złotych czy miedzianych przeżywała swą świetność w czasach Odrodzenia. Potem już powoli, powoli ginęła. Jeszcze z końcem XIX w. wskrzesza ją w Polsce wielki artysta Józef Hakowski, a jego twórczość kontynuuje ostatni i jedyny już dziś artysta rzeźbiarsko-cyzeler — Edmund KOROSADOWICZ.

W małym pokoiku przy ul. Pasterskiej w Krakowie, pełnym rzeźbionych, srebrnych obrazów, figur, medali i odlewów — mimo swoich 90 prawie lat artysta nadal tworzy, wyciszając jedyne w swoim rodzaju arcydzieła sztuki cyzellerskiej.

Edmund Korosadowicz, to niezmierzony gawędziarz o zadziwiającej pamięci do najdrobniejszych szczegółów. Opowiada też nam o swoim mistrzu, wielkim Hakowskim, o pierwszych z nim spotkaniach, o Janie Matejce, którego był uczniem, o przyjacielach Tetmajerze i Orkanie.

Trudno dziś zliczyć dokładnie, ile to prac rzeźbiarsko-cyzellerskich wyszło spod dłuta artysty. Jeszcze jako uczeń Józefa Hakowskiego stał się współautorem wielkich i słynnych na cały świat rzeźb w srebrnej blasze: „Rejtan“, „Kościusko pod Racławicami“, „Tarcza Ruska“. On też jest autorem 4-metrowego, złotego orla na kopule Kaplicy Zygmuntowskiej, kraty kaplicy Szafranców, srebrnej trumienki Wincentego Kadłubka, pięciu smoków kutych w blasze miedzianej i wielu innych rzeźb w srebrze na Zamku Wawelskim. Jedną z aktualnych prac jest autoportret. (Widzimy go na naszym zdjęciu).

(D. Paw.)

„Ermitage“, „Warszawianka“, „Haweika“, 13 placówek, wybranych na chybił trafił, na pewno nie daje pełnego obrazu naszej gastronomii, ale i tak daje okazję do poczynienia pewnych spostrzeżeń.

CO SIĘ POPRAWIŁO?

W porównaniu z latami ubiegłymi bezwzględnie poprawiła się obsługa. W większości wypadków, gdy wchodzi się do lokalu i zasiada przy stoliku, dość szybko pojawia się kelner. Nasze „wizyty“ krakowskiej gastronomii składowaliśmy w godzinach największego tłoku w restauracjach bo od 15 do 16. W jednym tylko wypadku („Jutrzenka“ dn. 20 bm.) zarówno na kelnera jak i na posiłek czekało się długo, w sumie na konsumpcję dania barowego trzeba było poświęcić 45 min. W pozostałych przypadkach dopisywało nam szczęście, całość obiadowych operacji trwała nie więcej niż 20 min. Jeśli chodzi o szybkość obsługi restauracje mniejsze i jadalnie biją pod tym względem lokale bardziej reprezentacyjne. Niemniej na ile mogliśmy się zorientować, wolniejsza obsługa konsumentów nie zależy w tym wypadku od kelnerów, lecz od wolniejszego działania kuchni. Widać proceder wydawania posiłków w jadalniach obsługujących wycieczki czy też większą ilość konsumentów, jest bardziej uproszczony i dostosowany do większej przepustowości.

W restauracjach większych i wytworniejszych wiele rzeczy się celebrytuje. W lokalach takich i kelnerzy są nieco inni, przeważnie starsi, przyzwyczajeni do tego, że konsument przychodzący na obiad ma czas na delectatione się podanym posiłkiem i na dokładne jego trawienie w spokoju ducha, w czasie oczekiwania na dalsze danie. Jadalnie takie, jak: „Szarotka“, „Ludowa“ czy „Uniwersytecka“ przyzwyczajone są do klientów zamawiających dania niezbyt skomplikowane, tanie. Aby zatem interes szedł, trzeba gości obsługiwać szybko. „Celebrantom“ z większych lokali nie zależy tyle na

ilości podawanych posiłków co na ich jakości, a tym samym i cenie.

KTO TO WYTŁUMACZY?

O, właśnie ceny. Konia z rzedem temu, kto umie wytłumaczyć szalone rozpiętości cen poszczególnych potraw w rozmaitych lokalach. Zrozumiałe, że lokale kategorii I mają ceny wyższe niż restauracje II kat. czy też jadalnie, ale płacić się nie tylko za honor zjedzenia obiadu w lokalu wyższej kategorii, ale i za lepszą jakość podanego posiłku. A z tym bywa różnie... Taki drobiazg jak sałatka jarzynowa kosztuje w „Grandzie“ ok. 7 zł. Cena w tym wypadku nie wyklucza, że można dostać ją w stanie skisniętym, a miast zapowiedzianej w cenniku szynki, plasterka wyschniętej lub zielonkawej kiełbasy. W jadalni „Uniwersyteckiej“ za sałatkę płaci się ok. 4 zł i dostaje się o wiele większą porcję świeżej i apetycznej sałatki, oczywiście już bez rekomo szynkowej dekoracji.

Jeśli chodzi o porcje są one o wiele większe przy posiłkach podawanych w jadalniach i restauracjach niższych kategorii niż w bardziej luksusowych lokalach. Dlatego też dziwna zwykłego człowieka... ceny. Na kilka naście innych dań tzw. „z karty“ nie było w takiej np. „Europie“ żadnego dania w cenie poniżej 10 zł. Trzy dania barowe wyceniono w granicach 8—9 zł. A jakościowo, powtarzamy, nie zauważyliśmy różnic pomiędzy np. „Ermitagem“ a „Szarotką“. Oczywiście istnieje dość spora różnica we wnętrzach i wyposażeniu lokali. W restauracjach wyższej kategorii obowiązuje szatnia (i dodatkowa złotówka za ten luksus) podczas gdy w jadalniach np. wieszaki stoją w kacie sali. Nie jest to zbyt eleganckie, ale na pewno tańsze i praktyczniejsze dla spieszącego się konsumenta.

W rezultacie naszych obserwacji można śmiało powiedzieć, że

w naszych placówkach gastronomicznych bardzo dużo zmieniło się na lepsze. Lokale są staranniej urządzone, odnowione, ładniej umeblowane. Obsługa jest niewątpliwie szybsza, a to jest bardzo ważne. Jakość potraw nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Zastrzeżenia budzą jednak zupełnie nieusprawiedliwione różnice cen w poszczególnych restauracjach. Nie znaczy to, że jesteśmy przeciwni eleganckim, a nawet wytwornym lokalom. Wręcz odwrotnie, takie lokale w naszym mieście, stolicy polskiej turystyki, są nieodzowne.

POZIOM — RZECZ WZGLĘDNA

Oczywiście poziom to rzecz bardzo względna. Nie świadczą o nim tylko nowoczesnie odmalowane ściany, czy dobra jakość potraw. I taki lokal, w który zainwestowano sporą ilość pieniędzy na modernizację wnętrza i urządził, może nadal z pomocą personelu i klientów pozostać ordynarną spelunką. Chodzi tu oczywiście o sposób bycia niektórych konsumentów i przyczynę ich grubiaństwa — wódke.

W restauracjach wydzielono sale, w których w godzinach posiłków oblawionych wódką się nie podaje. Niemniej w takiej np. restauracji „Jutrzenka“ na sali

(Dokończenie na str. 4)



Powróżyć, powróżyć... Na szybie wymalowane karty do gry, młoda Cyganka w otwartym oknie zachęca do korzystania z przepowiedni. Gdzie to się dzieje? Na Broadway'u, najdłuższej ulicy Nowego Jorku. Broadway liczy sobie 29 km. Łączy Wall Street, najbogatsze centrum nowojorskiej finansjery, z Harlemem — najuboższą dzielnicą Murzynów. Kto chce poznać najbardziej luksusowe sklepy Nowego Jorku ten zdąży na Piątą Avenue. Ale kto chce poznać ludzi jednego z największych miast świata — inżynie właśnie na Broadway. Gdy zobaczy się tę ulicę można ze spokojem powiedzieć, że poznało się Nowy Jork. To tętniąca metropolia. Tu najłatwiej podpatrzeć wszystkie aspekty życia miasta-giganta, od oszalałego zgiełku wielkomiejskiej ulicy, schowanej w cieniu drapaczy chmur, aż po zaciszę ubogiej podmiejskiej dzielnicy, gdzie na jezdni rzadko pojawia się jakiś pojazd, z czego skwapliwie korzystają dzieci. Po



drodze można spotkać neapolitańskiego cyzycyba w cylindrze i z kwiatem w butonierce i piękną Cygankę zapraszającą do wysłuchania wróżby. (db)

Krakowska komunikacja w przededniu małej rewolucji

W krakowskiej komunikacji zapowiadają się zmiany tak wielkie, jakich nie było od wielu już lat. W ostatnich dniach zapadła ostateczna decyzja co do dalszych losów dworca kolejowego w Krakowie. Władze centralne ustaliły, że dworzec osobowy zostanie na starym miejscu, nie będzie przeniesiony w rejon ulicy Rakowickiej. Nie zajmując się teraz wszystkimi aspektami tej decyzji i jej konsekwencjami dla dalszego rozwoju Krakowa, podkreślimy tylko, że podjęcie decyzji pozwala na rozpoczęcie szeregu bardzo pilnych prac, które dotychczas z konieczności musiały być odkładane. Dotyczy to przede wszystkim prac w zakresie uporządkowania i udoskonalenia komunikacji w naszym mieście.

Od dawna daje się we znaki podział komunikacji tramwajowej w Krakowie na dwa odrębne systemy — krakowski i nowohucki, odcięte od siebie Rondem u wylotu ul. Lubicz, które nie jest w stanie podjąć narastającemu ruchowi i wywołuje coraz częstsze korki.

Zakończenie krakowskich linii tramwajowych na Rondzie, konieczność przesiedlania się w drodze na Nową Hutę, nawet jeśli ma się do przebycia tylko dwa przystanki, jest dla pasażerów bardzo kłopotliwe.

Drugi coraz bardziej zaostrzający się problem związany z komunikacją Kraków — Nowa Huta to niezwykle wąskie gardło na ul. Lubicz koło dworca. Tędy z

konieczności przeciska się znaczna część ruchu w kierunku wschodnim, a wielokrotne przeciążenie tej arterii powoduje przerwy w ruchu, dające się odczuć na odległych nawet krańcach miasta i w godzinach największego nasilenia nieustannie grozi niebezpiecznymi wypadkami.

Wreszcie trzećcia kłopotliwa kwestia wiąże się z ruchem biegnącym z Nowej Huty do dworca kolejowego w Krakowie. Pasażerowie podążający w tym kierunku, aby dotrzeć z Nowej Huty do krakowskiego dworca kolejowego muszą przesiadać się na Rondzie w celu przejechania za ledwie dwu przystanków do dworca. Konieczność korzystania z dwu systemów komunikacji tramwajowej — krakowskiego i nowohuckiego na trasie dworzec — Nowa Huta wobec tak wielkiego nasilenia ruchu jest jaskrawym anachronizmem i nonsensem.

Skoro tylko decyzja co do dalszych losów dworca zapadła przed władzami krakowskimi zielone światło na drodze zmian i inwestycji związanych z komunikacją, niezwłocznie wystąpiono z bardzo ciekawymi koncepcjami. Co zdecydowano?

Przede wszystkim postanowiono połączyć Rondo i krakowski dworzec osobowy nowym odcinkiem linii tramwajowej. Nowy odcinek zostanie poprowadzony ulicą Frycza Modrzewskiego (dawna ul. Lubomirskich) do ulicy Bosackiej, przecinając po drodze ul. Rakowicką. Przy ul. Bosackiej zostanie zbudowana nowa pętla tramwajowa.

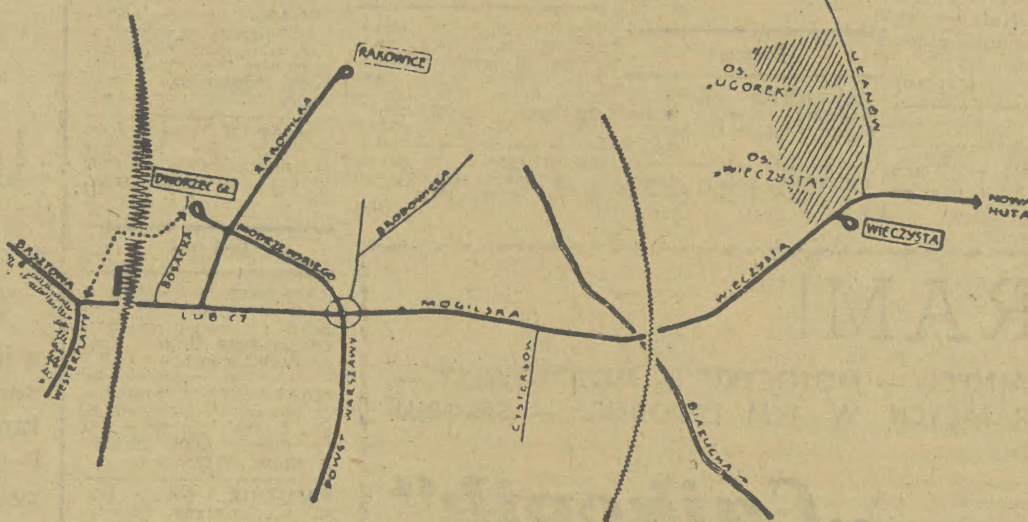
Pasażerowie przybywający tramwajem do tego punktu dostawać się będą na dworcowe perony najkrótszą drogą — tunelem poprowadzonym pod torami. Już na pierwszy rzut oka widać wielkie korzyści płynące z urzeczywistnienia tego ciekawego projektu. Nowe rozwiązanie — połączenie bezpośredni dworzec z Nową Hutą, bardzo ułatwiając życie wszystkim dojeżdżającym do pracy w kombinacie. Po drugie, zdwojenie linii tramwajowej na odcinku dworzec — Rondo w dużym stopniu odciążą ulicę Lubicz.

Druga ważna inwestycja w projekcie reformy komunikacyjnej to budowa nowej pętli tramwajowej przy ul. Mogińskiej. Pętla została zaprojektowana na wprost osiedla Wieczysta, na odcinku między ulicami Południową i Ulanów, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się skąd opałowy (po prawej stronie trasy Kraków — Nowa Huta). Przewiduje się, że nowa pętla na Wieczystej będzie zbudowana tak, by w pełni prawidłowo rozwiązać funkcję końcowego przystanku. Będzie to więc pętla wielorozjazdowa, a w każdym razie z całą pewnością podwójna, z osobnymi wysepkami dla poszczególnych wozów. Prawidłowe usytuowanie pętli zapewni odpowiednie miejsce dla czekających pasażerów, dogodne dojście do osiedla oraz do tramwajów z Nowej Huty, przy maksymalnym bezpieczeństwie całego ruchu w tym punkcie.

Korzyści płynące z tego rozwiązania są oczywiste. Pasażerowie zdążający z Krakowa w rejon osiedla Wieczysta, do Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych, do zakładów położonych przy ul. Cystersów i w okolicy, nie będą już zmuszeni do przesiedlania się na Rondzie po to, by z kolei przejechać parę tylko przystanków, lecz dojadą na miejsce jednym bezpośrednim połączeniem, pozostającym w obrębie krakowskiego systemu komunikacji tramwajowej. Po drugie, rozwiązanie to odciąża Rondo i przyczynia się do zlikwidowania korka komunikacyjnego w tym punkcie.

Istnieją jeszcze rozbieżności między urbanistami a przedstawicielami MPK co do rozwiązania Ronda w tej nowej sytuacji. Pierwsza koncepcja, lansowana przez MPK to utrzymanie na Rondzie

(Dokończenie na str. 4)



Czy jest u Was życie nocne?

(Dokończenie ze str. 3)

umiejący nawiązać kontakt z publicznością i co najmilej — sami świetnie bawiący się. Osobny rozdział to aparycja i toalety pań: efektowne suknie, ładne uczesania — jednym słowem — uroda, czar i wdzięk.

Całość przedstawienia uatrzymana w dobrym tempie przy akompaniamencie najmłodniejszych melodii, co jest zasługą Lesława Lica.

Ponieważ kabaret w „Jamie Michalikowej” ogólnie się podoba, jest jedynym w Krakowie i do tego na dobrym poziomie — są podobno zakusy, aby go jakoś przeorganizować, czy też wcielić w większe przedsiębiorstwo. Panie i panowie od organizowania kabaretów! Złutujcie się na „Jamę Michalikową” i zostawcie ją w spokoju, zwłaszcza, że jakoś sobie radzi już drugi rok, przy czym Polska Ludowa z tego tytułu żadnej straty nie poniosła. Czy naprawdę w Krakowie nie ma żadnej pilniejszej roboty w zakresie organizowania imprez rozrywkowych? Lepiej pomyśleć nad stworzeniem tak potrzebnego teatru satyry a „Jamę Michalikową” pozostawić w spokoju w myśl zasady „lepsze jest wrogiem dobrego”.

(Dokończenie ze str. 3)

wydzielonej w dn. 20 bm. o godz. 16 banda pijanych wyrostków, rzekomych studentów, częstowała pozostałych konsumentów soczystą łaciną. Kelner, ahi kierownictwo lokalu „nie słyszeł” tego. Młodzieńcy raz po raz zamawiali kartofelki i piwo. Mimo że stan ich nie budził najmniejszej wątpliwości kelner posłusznie podawał im ów trunk.

Nie lepiej się przedstawia sytuacja w różnych peryferyjnych restauracjach, gdzie aż strach człowieka oblatuje jak ma wejść do takiej „mordowni”. Jaki stąd wniosek? Jeżeli nie stać nas na to, by powiększyć ilość mniej wytwornych w... cenach lokali, w których ludzie mogliby zjeść

Poprawa jest, ale...

(Dokończenie ze str. 3)

szybko smaczny i tani obiad, to przynajmniej czy nie należałoby pomyśleć o zlikwidowaniu wyszynku wódki w restauracjach niższych kategorii? Jakiś taki jak „Szarotka” czy „Ludowa” cieszą się niesłychanym powodzeniem, dowód, że niejednokrotnie miejsca w nich dostać nie można. Restauracje tańsze okupowane są przez pijaków i na zjedzenie w nich obiadu w kulturalnej atmosferze liczyć nie można. Lokale I kategorii są natomiast niezbyt dostępne dla zwykłego śmiertelnika, który przez cały miesiąc zechciałby się słońcem na miasto.

BARBARA KUDREWICZ

Krakowska komunikacja w przededniu małej rewolucji

(Dokończenie ze str. 3)

pełni tramwajowej, bez przystanków, lecz potraktowanej jako pętla awaryjna, dająca możliwość szybkiego i skutecznego manewrowania i interweniowania w ten sposób w przypadku zakłóceń w komunikacji tramwajowej.

Druga koncepcja, którą reprezentują urbanisci, polega na zlikwidowaniu na Rondzie pętli i zastąpieniu jej zwykłymi rozjazdami, tak jak na wielu innych skrzyżowaniach w mieście. Argument przemawiający za tym rozwiązaniem opiera się na poglądzie, że pętla dezorganizuje ruch kołowy.

MIPIK dąży do utworzenia możliwie wielu pętli w mieście, nie tylko na końcowych przystankach, gdyż to ma zapewnić większą elastyczność ruchu i bronić przed dezorganizacją ruch tramwajowy wpływami awarii. Urbanisci uznają wprawdzie, że pętla pośrednio są pożyteczne, lecz w zasadzie zgadzają się na nie tylko na przecięciu ulic promienistych z trzecią, a nie już z drugą obwodnicą (a więc w takich punktach jak Miastowska, Wierzyńska, w przyszłości Olsza itd.).

Projekty, które stały się w tej chwili dla Krakowa już obowiązującymi wytycznymi, zapowiadają małą rewolucję komunikacyjną we wschodniej części miasta, która zresztą będzie miała korzystny wpływ na ruch w całym Krakowie. Ich główny sens polega na związaniu, zdwojeniu dwu odrębnych dotychczas systemów — krakowskiego i nowohuckiego — na spójnym i ważnym odcinku; na rozwiązaniu problemów korków na Rondzie i ul. Lubickiej; na bezpośrednim połączeniu dworca z Nową Hutą i Krakowa z okolicą osiedla Wierzyńska.

Na koniec jeszcze jedna rewelacja: jak się dowiadujemy, cała dokumentacja dla rozwiązania przy ul. Bosackiej ma być gotowa do końca stycznia przyszłego roku — a więc zaledwie za kilka tygodni. Budowa ma być zakończona w przyszłym roku, może nawet już z końcem półroczu. Również inwestycja przy ul. Wierzyńskiej ma być prowadzona już w przyszłym roku. Dla Krakowa jest to tempo wręcz kosmiczne. Wypada złożyć wyrazy uznania dla Prezydium RN m. Krakowa, dla urbanistów z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej i dla speców od ruchu i Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego!

JACEK ADOLF

Chciałem odłożyć tę nieprzyjemną w tej chwili dla mnie rozmowę. Wierzyłem, że zagadka ta musi kiedyś się wyjaśnić. Że ktoś przybył w celu wywiadu do Polski, to już nie ulegało dla mnie wątpliwości. Nie uważałem jednak za prawdopodobne, żeby ten zakonspirowany agent zaczął już działać.

— Z tym „latającym talerzem” to chyba jeszcze nie konkretnego — rozpocząłem relację z przebiegu dokonanych przeze mnie czynności w Piotrkówku.

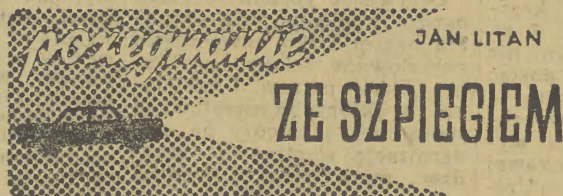
— Na dziś wystarczy. Powróćmy do tego następnym razem. A teraz załatw w radionasłuchu tego krótkofalowca z NRF-u. Niech śledzą, do kogo on jeszcze nadaje i kto z nim rozmawia. Może wiedzą o nim w Związku Krótkofalowców. To też może się nam przydać. A w domu włącz radio i przysłuchuj się rozmowom krótkofalowców. Musisz poznać ich pracę, bo to ci ułatwi wyjaśnienie wielu interesujących nas rzeczy. Sprawa zaczyna dopiero się rozwijać. A te „latające talerze”, szef... Będziemy szukać. Pomyśl o tym.

KRÓTKOFALOWIEC W SPÓDNIICY

W mieszkaniu położyłem się na tapczanie i włączyłem aparat radiowy. Po pewnym czasie rozmowy krótkofalowców zainteresowały mnie. Mówiono o lampach, antenach, transformatorach, rozchodzeniu się fal.

„Model” takiej rozmowy wyglądał następująco: „Dzień dobry, panie Andrzej. Co u pana słychać? Jak odbiór?” — „Dziękuję. Słychać dobrze. Zmieniłem antenę. Pogoda jak w maju. O. K...”

Zacząłem odróżniać warszawską stację SP5-KAB, była najlepiej słyszalna. Po wywołaniu ogólnym zacząłem się emocjonować, kto zgłosi się na wezwanie. Wreszcie ogarnęło mnie zmęczenie i chyła zdrzemnąłem się. Pamiętam tylko, że w pewnej chwili raptownie zerwałem się z tapczanu...



Po całonocnej podróży w zatłoczonym pociągu osobowym znalazłem się nad ranem w Bydgoszczy. W przedziale były matki z małymi dziećmi: nie pozwalały opuścić szyby. Perswazje nie odnosiły skutku, chociaż duszno było strasznie. Powinienem być jechać samochodem. Sytuacja była jednak taka, że jeden dyżurny wóz był zajęty, drugi musiał pozostać w Warszawie. Rezerwowego wozu nie chciałem wziąć, bo musiałbym ściągnąć kierownicę, który wypoczywał na łonie rodziny. Pomyślałem więc, że nie ma sensu zabierać mu niedzieli. Zresztą przyjazd o dwie godziny wcześniej i tak nie uratowałby sytuacji. Przecież na miejscu jest kontrwywiad, który na pewno przysłał już do działania. Obym tylko nie zadusił się w tym przedziale...

W Bydgoszczy nie poszło tak łatwo. Sierżant zajmujący się sprawą wyszedł na śniadanie i długo nie wracał. Dyżurny kontrwywiadu niewiele mógł mi powiedzieć. Przed godziną objął służbę, a jego poprzednik nie mu nie przekazał. Zresztą w tej dziedzinie nie mówi się wiele.

W tej sytuacji postanowiłem i ja pójść na śniadanie. W drzwiach spotkałem towarzysza, na którego czekałem. Pokazał mi meldunek radionasłuchu, którego treść przekazał wcześniej mojemu szefowi. Treść meldunku była następująca:

„W dniu 12 maja o godzinie 16.00 rozpoczęła na-

dawać krótkofalowa stacja nadawcza SP2-PSP na fal 40 metrów. Krótkofalowiec odpowiadał na wywołanie czeskiego kolegi o sygnale OK31KM. Nasz namiar wskazał na centrum Bydgoszczy, a krótkofalowiec mieszka na Osiedlu Leśnym. O 16.03 nastąpiła zmiana nadawania i sygnały słyszalne już były z właściwego miejsca zamieszkania krótkofalowca. Nadawanie przerwane zostało o godzinie 16.05”.

Byłem zadowolony. A więc nasz radionasłuch pod wpływem moich sugestii zaczął wreszcie kontrolować miejsca, z których nadawano sygnały, i ich oznaczenia. Ktoś nie zidentyfikowany podszywał się znowu pod naszą amatorską krótkofalówkę. Zdawałem sobie w pełni sprawę z trudnego zadania naszego radionasłuchu. Wyłowić z gąszcza dźwięków, tego rodzaju fakty! Koronkowa robota!

Poprosiłem sierżanta, by zrelacjonował mi, co w tej sprawie zostało już zrobione i co on o tym sądzi.

— Wiecie, towarzyszu kapitanie — rozpoczął — jak na początek jest za wiele ciekawych rzeczy i to budzi moje wątpliwości...

— W takim razie zacznijcie po kolei.

— Dobrze. A więc mam już uzupełniające dane z radiokontrwywiadu (niektórzy nazywali tak nasz radionasłuch, bo istotnie ujawniał on nielegalnie działające na terenie naszego kraju radiostacje, a te były w większości wypadków uruchomione przez agentów obcego wywiadu. Zdarzały się też fakty tak zwanych „unliców”, czyli nie zarejestrowanych krótkofalówek). Stwierdzono różnice w silności nadawania. Ten pierwszy bowiem, uchwycony w środowisku, sygnał był znacznie silniejszy od tego drugiego. Można więc przyjąć, że mamy do czynienia z dwoma radiostacjami.

— Więc jednak...

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZEMIEŚNICY!

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zawiadamia, że w dniach od 2 do 31 stycznia 1962 r. PRZEPROWADZONA ZOSTANIE REJESTRACJA RZEMIOSŁA ZA ROK 1961.

Wszyscy indywidualni rzemieślnicy z terenu województwa krakowskiego i miasta Krakowa obowiązani są rejestrować się we właściwych Cechach w ustalonym terminie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo państwowe zatrudni natychmiast INŻYNIERA GÓRNIKA-SKALNIKA, TECHNIKA-SKALNIKA na stanowisku kierownika kamieniołomu na terenie woj. krakowskiego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Długa 1, II p. K-10533

2 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO z dokładną znajomością kosztorysowania robót budowlano-montażowych lub TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką, 2 INŻYNIERÓW INSTALATORÓW instalacji sanitarnych ze znajomością kosztorysowania tych robót lub TECHNIKÓW z kilkuletnią praktyką, zatrudni natychmiast Biuro Projektów Kolejowych w Krakowie, Plac Rondo 1. — Warunki płacy do omówienia na miejscu, pokój nr 407. K-10571

REFERENTA ZAOPATRZENIA — zatrudni natychmiast szkoła zawodowa w Krakowie. — Pisemne oferty kierować na adres: — Biuro Ogłoszeń — Kraków, ul. Wiśna 2 — dla nr K-10562.

Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geofizycznych, Warszawa, ul. Stalingradzka nr 34 — zatrudni natychmiast na dobrych warunkach do prac w terenie — INŻYNIERÓW GEOFIZYKÓW, INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GEODETÓW, FIZYKÓW, GEOLOGÓW, RADIOTECHNIKÓW oraz TECHNIKÓW WIERTNIKÓW z uprawnieniami. — Oferty nadsyłać na adres: Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geofizycznych, Warszawa, ul. Stalingradzka 34. K-10568

Zatrudnimy z dniem 1 stycznia 1962 r. na dobrych warunkach: INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW-MECHANIKÓW z praktyką zawodową, KSIĘGOWĄ I KONTYSTKĘ do działu kosztów i księgowości, REFERENTA działu zaopatrzenia, REFERENTA do fakturowania produkcji, ŚLUSARZY, TOKARZY, SPAWACZY, RYMARZY, ELEKTRYKÓW, KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO I i II kat. prawa jazdy i ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych. — Warunki płacy i pracy do omówienia w Zakładzie — Kraków, ul. Rakowicka 22. — Osobiste zgłoszenia w godz. od 7 do 15. K-10529

Spółdzielnia Inwalidów „Promień” w Wieliczce — zatrudni od dnia 2 stycznia 1962 r. DRYKIERA (wyoblacza). — Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni — Wieliczka, ul. Boh. Warszawy 1, codziennie w godz. od 8 do 15. K-10560

Kupno

TAKSOMETR „Haida” — względnie „Argo” mały, kupię. Kraków, Urzędnicza 23/18, tel. 317-48, godz. 19-20. g-43514

Praca

FRYZJERKE zdolna — przyjmie. Posada stała. Kraków, Karmelicka 30. g-43506

PRZYJMĘ pomoc domową. Nowa Huta, Osiedle Zielone 19/41. g-43519

POMOC domowa, gotujaca, ze świadczeniami — potrzebna. Kraków, Stowackiego 15/6. g-43412

Sprzedaż

FUTRO „Panofix” nowe, radiolę niemiecką, maszynę „Singer” — sprzedam. Nowa Huta, Centrum B, bl. 1 m. 111. — Ogł. godz. 16-13. g-43525

AKORDEON — 80 basów — sprzedam. Kraków, ul. Bożego Ciała 19/13. g-43503

MASZYNE dziewiarską — „Knittax-2” — sprzedam. Kraków, tel. 337-33. g-43505

Matrymonialne

DLA syna dwudziesto- dwuletniego na stanowisku — poszukuję młodej i gospodniej kandydatki na żonę. — Oferty 43540 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Zguby

MASTERNAK Józef, zam. Kraków, Bydgoska 19 c — zgubił dowód osobisty nr OC 667756, wydany przez KPMO Opatów, oraz zaświadczanie o odbyciu praktyki. g-43476

SKUMOROWSKI Adam — Wrzasowice 123, zgubił kopie rachunków (wzrób pantofli). g-43477

LEGUT Anna, Kraków, Salwatorska 35/6, zgubiła legitymację szkolną nr 271 i Technikum Ekonomicznego. g-43527

NODZYŃSKI Jerzy, Kraków, Warszalskiego 29 — zgubił indeks i legitymację studencką, wydaną przez Wydział Prawa UJ. g-43517

BARAN Aniela, zam. Kąsów 333, zgubiła dowód osobisty. g-43593

Różne

ZEGARKI, zegary, również elektryczne naprawia tania, solidnie — zegarmistrz Gajewski, Kraków, Bohaterów Stalingradu 31. g-43496

POSIADAM lokal warsztatowy — oczekuję propozycji. Oferty 43532 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

Lokale

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią, półkomfort — na pokój z kuchnią, komfort. Oferty 43528 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Czynsz platny z goty. Oferty 43595 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, słonecznie, duże — na pokój, kuchnię w Podgórzu. Oferty 43555 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

DRYKIERKĘ

(WYOBŁARKE) — ZAKUPI

Spółdzielnia Inwalidów „PROMIEN” w Wieliczce, ul. Boh. Warszawy nr 1.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne — do dnia 5 stycznia 1962 r. — na adres Spółdzielni.

SAMOTNA, pracująca — posiadająca deputat węgłowy — poszukuje pokoju sublokatorskiego — najchętniej przy starszej, samotnej pani. — Oferty 43601 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIENIE dwa samodzielne mieszkania po pokojach — poszukuje pokoju sublokatorskiego — najchętniej przy starszej, samotnej pani. — Oferty 43596 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

P. P. Totalizator Sportowy

komunikuje, że w styczniu 1962 r. następuje likwidacja nagród rzeczowych. Ostatnie losowanie nagród rzeczowych odbędzie się 21 stycznia 1962 r. w Zielonej Górze.

Posiadacze znaczków na nagrody rzeczowe winni złożyć je wraz z talonami, w nieprzekraczalnym terminie do DNIA 4 STYCZNIA 1962 r. w kolekturach PPTS.

Żadne reklamacje z tytułu niewykorzystania znaczków na w. w. losowanie, które nie zostaną złożone do 4 stycznia 1962 r. nie będą uwzględnione.

ZAWIADAMIAMY PT KLIENTÓW, ŻE

PUNKT USŁUGOWY

LAKIERNICTWA SAMOCHODOWEGO

„Sp-ni ELEKTROMETAL”

został przeniesiony

z dniem 15 grudnia 1961 r. do nowych pomieszczeń znajdujących się w budynku Kociłowni na Wzgórzach Krzesławickich (dojazd szosą Kocmyrzkowską).

Polecamy dotychczasowym jak i nowym Klientom swoje usługi, które wykonujemy solidnie, terminowo po cenach przystępnych.

TELEGRAM!

30 PREMII SPECJALNYCH — MOTOCYKLE — MOTOROWERY — TYLKO DLA GRAJĄCYCH W TYM TYGODNIU — SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA —

„Lajkonik”

29

grudnia

Piątek

Tomasza
Dominika

Godziny otwarcia sklepów

W niedzielę (31 bm.) dyżurne sklepy ogólnospożywcze oraz prowadzące sprzedaż pieczywa i nabiału będą czynne do godz. 12, a sklepy winno-cukiernicze i kioski PP „Ruch” do godz. 14. W dniu tym zakłady gastronomiczne będą otwarte jak w każdą niedzielę.

1 stycznia 1962 — z wyjątkiem dyżurnych zakładów gastronomicznych — sklepy i gastronomię będą zamknięte.

Z produkcji - na usługi oto główny kierunek rozwoju rzemiosła

Poważne zadania stoją przed naszym rzemiosłem. Przede wszystkim liczy się, iż do 1965 roku o 100 proc., a w niektórych branżach nawet o 200 proc. wzrośnie ilość zakładów rzemieślniczych. Należy też podkreślić, iż główny nacisk położono na przechodzenie z produkcji na usługi. Zgodzimy się bowiem, iż brak usług rzemieślniczych stanowił jeden z problemów, wymagających jak najszybszego załatwienia. Nawet takie na pozór drobiazgi jak naprawa utrania, czy jego przeprowadzanie, zmiany koinerów lub mankietów w koszulach — sprawiali i sprawiają nadal sporo kłopotu. Podobnie dzieje się również i w usługach innego typu, przede wszystkim tych tzw. codziennych.

Dość niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że ostatnio

zmniejszyła się liczba rzemieślniczych zakładów — m. in. branży włókienniczo-odzieżowej, szewskiej, krawieckiej. W tym roku w samym tylko Krakowie aż 33 placówki rzemieślnicze zaprzęstały pracy.

Mówiąc o naszym rzemiosle warto podkreślić, iż jest ono dziś jednym z poważnych eksporterów. Co więcej, widać wyraźny, systematyczny wzrost produkcji eksportowej. Dla przykładu cyfry: w 1959 r. wartość eksportu rzemiosła z terenu naszego województwa wyniosła ok. 500 tys. zł. W tym roku wyniesie ona aż 24 mln zł. M. in. należy to przypisać organizowaniu rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, które ułatwiają rozdział surowca (zwłaszcza dla produkcji eksportowej), zapewniają zbyt, nawiązując kontaktów itp. itp.

Co dalej niesie?

„Okres grzewczy”

Od kad w Krakowie zaczął się „okres grzewczy”, od kad w Redakcji rozdziewały się telefon, a listonosz ugiął się pod ciężarem listów w sprawie c.o. Z osiedli: Nowogródzka, Rydla, 18 Stycznia, sygną się skargi i zażalenia: „kaloryfery nie grzeją w ogóle!”, „grzeją słabo!”, „grzeją z przerwami!”, „ostatnio, do chóru reklamujących dotychczas się mieszkańcy bloków 29 i 30 Osiedla Prądnic. Bloków pechowych! Kiedy bowiem budowano osiedle, wznieśli o te dwa bloki za dużo! Za dużo — dla kotłowni c. o., która teraz nie może podciąć wymaganiom. Istna frajda mieć w domu kaloryfery, opłacać je (bo administracja opłaty ściaga, a jakże!) i... chodzić w płaszczach, bo zimno jak w lodówce! Miejskie

Ciepłownie wiedzą o tym i bezradnie zalamują ręce — według zarządzeń odpowiedzialną tylko za temperaturę, ale za inwestycję odpowiedzialna DBOR. W tym wypadku DBOR zleciła Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Instalacji Budowlanych zmontowanie dodatkowych kotłów, no i... rezultat wiadomy!

Kto odpowiada za to niedbalstwo? Dlaczego kotły nie zmontowano i nie podłączono z początkiem „okresu grzewczego”? Wreszcie — czy Miejskie Ciepłownie powołano istnieć tylko po to, aby pilnowały odpowiedniej temperatury, czy też należałoby im oddać nadzór nad inwestycjami tego typu? Przynajmniej wiadomo byłoby, kto za nie odpowiada! (mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)

(mar)



Młodzi hokeiści Krakowa przegrali z repr. Warszawy

W DALSZYM ciągu rozgrywanego turnieju hokejowego juniorów o puchar PZHL reprezentacja Krakowa przegrała z Warszawą 5:6 (0:3, 2:2, 3:1). Bramki zdobyli: dla Krakowa — Lejczyk i Błażowski po 2 oraz Borowicz 1, a dla Warszawy — Szkoda 2 oraz

Konarski, Olejnik, Bolata i Cieślak po 1. Sędziowali pp. Nyc (Katowice) i Ostrowski (Kraków).

Pierwsza tercja spotkania, w której krakowianie zagraли nadszperkowanie słabo, wskazywała, iż reprezentanci stolicy odniosą wysokie zwycięstwo. W następnych jednak tercjach krakowianie zaczynają grać z większą ambicją i bojowością, doznając w efekcie nieznacznej porażki. Drużyna Krakowa mogłaby odnieść zwycięstwo, gdyby nie doskonała postawa warszawskiego bramkarza — Ryczki, który waleń przyczynił się do sukcesu swej drużyny.

W drugim meczu Nowy Targ zwyciężył Toruń 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: dla Nowego Targu — Fryźlewicz, A. Sinka i Kudasik, a dla Torunia — Szewczyk. Sędziowali pp. Nyc (Katowice) i Maciejko (Kraków).

Przez większą część spotkania hokeiści nowotarscy przebywali na tercji obronnej przeciwników, którzy tylko dzięki ambitnej i ofiarnej grze defensywnej potrafili uchronić się przed wyższą porażką. Trzeba dodać, że w kilku doskonałych sytuacjach podbramkowych zawodnicy N. Targu, bądź nie potrafili wykorzystać dogodnych pozycji, bądź też strzały stawały się hupem dobrego bramkarza toruńskiego — Szczepańskiego.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

K. WAGNER

Lentner i Zientara na liście najlepszych piłkarzy świata

ZNANA włoska gazeta sportowa „La Gazzetta dello Sport” opublikowała listę najlepszych piłkarzy świata. Znaleźli się na niej m. in. dwaj Polacy: Andrzej Zientara z warszawskiej Legii, którego sklasyfikowano na 11 pozycji wśród pomocników oraz Roman Lentner (Górnik Zabrze), któremu przyznano 5 miejsce wśród lewoskrzydłowych).

TOTEK

W OSTATNIM ciągu gry liczbowej Toto-Lotek stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami, wygrana jeden milion zł, 141 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po 10.720 zł, 7.280 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 311 zł oraz 133.325 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 18 zł.



Doskonały francuski narciarz — Adrien Duvillard na trasie slalomu specjalnego w Val d'Isere, w którym zajął pierwsze miejsce. Fot. CAF

W służbie... lodówek

Giovanni Borghi, znany w całych Włoszech król lodówek, zaprzagnął zyskać sławę mecenasa sportu. — Jeśli moje lodówki „Ignis” uznane zostały powszechnie za najlepsze, to niby dlaczego nie miałbym objąć przodownictwa i na odcinku sportu? — pomyślał.

Natychmiast przystąpił do realizacji swego zamiaru.

Z napisami „Ignis” na koszulkach zaczęli pojawiać się na kortach tenisistów włoscy, takie same koszulki nosili na sobie znani kolarze. W tych samych barwach walczył zawodowy bokserki mistrz świata w wadze półciężkiej Duilio.

Reklama zaczęła przynosić firmie coraz większe zyski. Pewnego jednak razu kolarzom zabrakło sił. Przegrali kilka wyścigów i wtedy Giovanni Borghi pokazał swoje właściwe oblicze. Kazał ich natychmiast

zwolnić bez żadnego odszkodowania.

— Jestem przemysłowcem, a nie filantropem. Tymi, którzy muszą przejść na emeryturę nie mam zamiaru się zajmować — powiedział sekretarce przy podpisywaniu wypowiedzeń.

Powrót „marnotrawnego syna”



Dość niezadowolone wywołata przed rokiem wśród kibiców angielskich wiadomość, że młody, utalentowany zawodnik Jimmy Greaves, wyemigrował do słonecznej Italii. Dlatego z tym większym zadowoleniem przyjęto fakt powrotu Jimiego do kraju. Został on odkupiony przez znany i u nas z występu w Chorzwie klub Tottenham za sumę 100 tys. funtów szterlingów, od włoskiego klubu Milano. Formalności związane ze zmianą barw klubowych połączony się co prawda przez pewien okres czasu, ale co najważniejsze dla kibiców, Greaves wystąpi w reprezentacji Anglii podczas turnieju o mistrzostwo świata w Chile.

Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK organizuje w dniach 31 bm. do 1 stycznia 1962 r. wycieczkę górską narciarską na trasie: Maków — Bryndzówka — Końskowa — Jordanów — Luboń Wielki — Rabka Zdrój. Zgłoszenia przyjmuje biuro Koła ul. Baszowa 6.

ECHO SPORTOWE



W Błogowieszczeniu — głównym mieście obwodu Amurskiego (ZSRR) co piąty mieszkaniec jest sportowcem. Na zdjęciu: studentki Instytutu Medycznego w czasie treningu szermierczego. Fot. CAF

W. GAMAJ JUŻ W KRAKOWIE

Do Krakowa powrócił reprezentacyjny piłkarz Wisły — Wiesław Gamaj, który przez dwa sezony występował w Polonii Melbourne. Po krótkim odpoczynku W. Gamaj nosi się z zamiarem wznowienia treningów w Wisłę i koledzy spodziewają się go na pierwszym marszobiegu w dniu 2 stycznia.

W telegraficznym skrócie

MELBOURNE. Tenisiści Australii zakończyli finałowy mecz o Puchar Davisa z Włochami bez straty punktu. W ostatnim dniu zawodów Emerson wygrał z Sirolą 6:2, 6:3, 4:6, 6:2, a Laver zwyciężył Pietrangeli 6:3, 3:6, 4:6, 6:3, 8:6.

OBERSTDORF. Zwycięzcą międzynarodowego konkursu skoków narciarskich został Fin — Kirkonen uzyskując za skoki długości 73,5 i 73 m notę 225,5 pkt. Z Polaków najlepszy był Wieczorek, który zajął 13 miejsce z notą 211 pkt. (skoki 71,5 i 71 m).

MIAMI BEACH. Nie powiodło się polskiemu tenisistom, Kubasemu i Bielaniowiczowi, w grach pojedynczych międzynarodowego turnieju juniorów. Przegrali obie pierwsze pojedynki: w dwóch setach, Kubasy z Włochem Daimondo a Bielaniowicz z reprezentantem Kolumbii — Anzoldo.

SZTOKHOLM. Hokeiści kanadyjskiej drużyny Port Arthur Bearcats pokonali szwedzki zespół Vesta 3:1.

MONTEVIDEO. Piłkarze Crveneje Zvezdy (Belgrad) zremisowali z miejscowym zespołem Nacional 1:1.

ATENY. W rewanżowym meczu koszykówki o Puchar Europy Hapoel (Tel Aviv) pokonał grecki zespół Panathinaikos (Ateny) 72:71. Dzięki zwycięstwu koszykarze izraelscy zakwalifikowali się do 1/16 finału rozgrywek pucharowych.

GLIWICE. W międzynarodowym spotkaniu w pilce ręcznej reprezentacja Śląska pokonała reprezentację Belgradu 20:19.



Sonny Liston

Sport w służbie medycyny

Sport już od dawna jest wykorzystywany w lecznictwie, szczególnie w procesie rehabilitacji. Pionierami wykorzystania sportu w służbie medycyny byli Anglicy. Jednak szkolenie specjalistów dla tego celu na wyższych uczelniach wychowania fizycznego zapoczątkowano w Polsce. Fachowców tych z każdym rokiem będzie w kraju więcej. Kształcą się oni pod kierunkiem naszych najlepszych lekarzy. Np. kierownikiem Zakładu Rehabilitacji przy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie jest dyrektor szpitala w Konstancinie doc. dr Marian Weiss.

Zdaniem fachowców wszystkie prawie dyscypliny sportowe mogą być wciągnięte do walki o zdrowie człowieka. Od dawna w wielu szpitalach z dużym powodzeniem stosuje się pływanie. W szpitalu w Konstancinie jest kilka małych basenów, a obecnie w nowo budowanym pawilonie będzie większy tego typu obiekt o rozmiarach 16x8 m. Ostatnio dwóch młodych magistrów wf, pracujących w Ciechoćniku, zaczęło wprowadzać wśród chorych podnoszenie ciężarów, jako środek przywracający władzę w kończynach. Doskonałe rezultaty daje uprawianie łyżwiarstwa. W szpitalu w Konstancinie dys-

cyplina ta wprowadzona została początkowo wśród dzieci i dała doskonałe wyniki. Obecnie, po zdobyciu odpowiedniej ilości łyżków szpital konstanciński ma zamiar stosować sport łyżniczy jako pomoc w rehabilitacji dorosłych. Z innych dyscyplin sportowych chorzy, korzystający nawet z wózków, uprawiają koszykówkę a także, niektóre konkurencje lekkoatletyczne.

Ponieważ program codziennych zajęć sportowych w szpitalu musi wynosić co najmniej 4 godziny, instruktor prowadzący ćwiczenia urozmaica ten długi okres częstymi zmianami ćwiczeń. Trudno przeczyć — powiedział doc. dr M. Weiss — przez 4 godziny dziennie strzelać np. tylko z łuku. Również długotrwałe pływanie byłoby szkodliwe.

89 RAZY NA LISTACH NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

Na listach 10 najlepszych wyników świata i Europy w wymiernych dziedzinach sportu aż 89 razy znaleźli się nasi reprezentanci. Najliczniej reprezentowani są na nich lekkoatleci — 32 razy na listach światowych i 25 razy na europejskich. Oprócz lekkoatletów na listach światowych znaleźli się: 2 razy łyżwiarz, 6 razy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów oraz 4 razy strzelcy.

Polscy szermierze zaproszeni do USA

WŁADZE szermierze Stanów Zjednoczonych przysłały do PZSz zaproszenia dla 6 polskich zawodników (Parulski, Ochrya, Zablocki, Pawłowski, Piątkowski, Woyda) do wzięcia udziału w tradycyjnym turnieju szermierczym w 4 broniach, który odbędzie się w USA w dniach 16—19 II 1962 r. Oprócz Polaków w zawodach będą startować czołowi zawodnicy: Węgier, ZSRR, Francji, Włoch i USA. W rewanżu amerykańska drużyna szablowna wzięłaby udział w tradycyjnym sześciomeczu warszawskim.

Koszty przejazdu i pobytu naszych szermierzy za Oceanem pokrywają organizatorzy.



Przestępca rywalem Floyd Pattersona

Sonny Liston nie umie ani pisać ani czytać. Umie natomiast boksować. I to było dla niego najważniejsze. Boksuje potrafił w ciągu 118 sekund zarobić okrągłą sumkę 75 tys. dolarów. Gdzie uderza pięść Listona, tam rypią się dolary. Przekonał się o tym hamburski mistrz piekarski Albert Westphal, którego Sonny znokautował. Niemiec stracił przytomność ze świadomością, że czeka go po przebudzeniu czek na 15 tys. dolarów. Od tej walki, rozegranej 4 grudnia w Filadelfii fachowcy uważają Listona za przyszłego mistrza świata. Ale już teraz jest on asem świata przestępczego.

Charles Liston, alias Sonny, lat 29, wzrost 187 cm, waga 99,6 kg, włosy czarne, oczy brązowe, przystojny, żonaty, urodzony w Arkansas, bokser, zamieszkały w Filadelfii. To dane znajdujące się w aktach filadelfijskiej policji i w St. Luis. Zapomniano tylko wspomnieć o jego pięściach, wielkich jak młotki, które kule. Wszystko, co zrobił dobrego czy złego, dokonał tymi pięściami.

PRZED WSZYSTKIM SIŁA

Dla najlepszych bokserów świata w wadze ciężkiej Liston jest zwykłym zabijaką. Dla nich, podobnie jak dla innych zawodników ważny jest refleks oraz taktyka — dla niego olbrzymia siła pięści. Wspomniany Westphal był bezlitośnie bombardowany i został tak oszołomiony, że przeszedł minutę leżał na macie, nie dając żadnych oznak życia. Podniesiono go niemal jak wór kamieni i z trudem posadzono na krześle. Długo siedział w środku ringu gapiąc się na

swojego zwycięzcę. Bez wyrazu, bez podniecenia, bez złości. Prawie tak samo jak Sonny Liston patrzył na swego pokonanego przeciwnika bez wyrazu, bez współczucia, bez triumfu. Pomiędzy zwycięzcą i pokonanym zdawała się istnieć tylko ta różnica, że jeden stał a drugi siedział.

Sonny urodził się na bałkańskiej farmie w pobliżu Little Rock (Arkansas). Przypuszczalnie nastąpiło to 8 maja 1932 roku. Data ta nie jest pewna, podobnie jak ilość jego rodzeństwa. Podczas dochodzeń prowadzonych w Waszyngtonie Liston podał, że jego ojciec miał 25 dzieci, co słysząc senator Dirksen powiedział: „Pana ojciec był więc też pewnego rodzaju championem.” Słuchacz śmiał się, natomiast Sonny był poważny. Na jego twarzy nigdy nie malowało się żadne wzruszenie.

Jeden tylko jedyny raz rozeźmiął się, gdy podczas walki Marty Marschall podkaskiwał jak w indiańskim tańcu miotając dzikie przekleństwa. Wtedy śmiał się serdecznie. Ale w momencie kiedy miał szeroko otwarte usta Marschall celnym ciosem trafił go w szczękę. Uderzenie nie było silne, tym niemniej Sonny nie mógł zamknąć ust. Była to jedyna jego walka przegrana. Jak się później okazało doznał w tym pojedynku kontuzji szczęki.

„DOBOROWA OPIEKA”

Liston dość wcześnie Lwuszedł na drogę przestępczości. Mając 13 lat zaczął wagarować i robić ciemne interesy, w wyniku których zawędrował do zakładu poprawczego. Później odsiadywał karę 5 lat w więzieniu Jefferson City, skąd został zwolniony w październiku 1952 roku. Po

wyjsciu z więzienia jego opiekunami byli ludzie świata przestępczego: Blinky Palermo, Frankie Carbo, John Vital i inni. Przebywając w tak „doborowym” towarzystwie Liston był 12 razy aresztowany. Wolne chwile wykorzystywał na uprawianie boksu.

Dano mu wreszcie szansę zmierzenia się ze znanymi pięściarzami. Odnosił sukcesy. Gazety pisały o nim. Ale jego powodzenie w boksie nie uchroniło go od nowych przestępstw. Nocny napad na kobietę w Filadelfii przebrał miarkę nie tylko policji, lecz także władz zawodowego boks, które ukarały go dyskwalifikacją.

Po odsiedzeniu kary Sonny przebywał kilka miesięcy w klasztorze w Denver, pod opieką zakonników, próbujących zaszczepić go zarówno z alfabetem, jak i z abecadłem dobrego wychowania. Liston wyraził głęboki żal. Ostatecznie przebaczone mu i pozwolono urócić na ring pod warunkiem pozbycia się opieki managera Johna Vitale.

Nowym opiekunem jest Georgie Katz. Pod jego opiekunictwem skrzydłami Sonny Liston wrócił na ring. Znając zakulisowe machinacje zawodowego boks należy przypuszczać, że wcześniej czy później stoczy walkę o miano najlepszego pięściarza w świecie. Gdyby miał zasiąść na mistrzowskim tronie z pewnością nie przysporzy chwały zawodowemu bokserowi.

A może Sonny Liston zrozumiał swe błędy i myśli o gruntownej poprawie, o ile w ogóle jest zdolny myśleć o czymś innym, niż o boksie...